

O ZADANIACH ORGANIZACJI PARTIJNYCH W WALCE O WYKONANIE OBOWIĄZKOWYCH DOSTAW ZBOŻA
W. PERUN

str. 3

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW, ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 188 (1800)

GDANSK, CZWARTEK 7 SIERPNIA 1952 R.

CENA 15 GROSZY

Płynie ziarno do punktów skupu Przykład małorolnych chłopów i spółdzielców mobilizuje wieś do przedterminowej sprzedaży zboża

WARSZAWA PAP. W całym kraju do punktów skupu płynie zboże. Chłopi małorolni, spółdzielcy, aktywni wiejscy, dostarczając zboże z pierwszych omlotów i organizując zbiorowe dostawy, przykładem swym mobilizują ogół mieszkańców swych gromad do przedterminowego wypełnienia wszystkich obowiązków wobec państwa.

Napływ coraz więcej zobowiązań chłopskich, przewidujących przyspieszenie omlotów i przedterminową sprzedaż ziarna.

Coraz liczniejsze przykłady obywatelskiej postawy dają chłopi ze spółdzielni produkcyjnych, a także małorolni i średniorolni gospodarze z wielu gromad woj. łódzkiego.

W powiecie brzezińskim pierwszy kwit za sprzedane państwu zboże uzyskała spółdzielnia produkcyjna w Głazowskiej Wolf. W ślad za spółdzielcami poszli mały i średniorolni chłopi z gromady Dąbrówka Mała, którzy manifestacyjnie — na udekorowanych transparentami wozach — odstawili na punkt skupu około 3 i pół tony zboża.

Z województwa rzeszowskiego do nasza o wykonaniu przez pierwsze gromady rocznych planów sprzedaży zboża. Plan swój wykonała tu m. in. gromada Zapole w powiecie kolbuszowskim. Chłopi z tej gromady na kilkunastu furmankach przywieźli zboże do punktu skupu w Kolbuszowej, wykonując roczny plan sprzedaży w 115 proc. Bezpośrednio po wykonaniu swego obowiązku chłopi gromady Zapole zaopatrzyli się w gminnej spółdzielni w nawozy sztuczne na jesienną kampanię siewną.

W pow. Debińskim tego samego województwa obok spółdzielni produkcyjnej w Puszczy, która sprzedała państwu ponad 20 q zboża, kilkunastu chłopów wywiozło się już całkowicie ze swego obowiązku.

Miliard dolarów strat

Katastrofalna posucha w Stanach Zjednoczonych

NOWY JORK PAP. W związku z klęską posuchy, która — jak już podawaliśmy — trwa od szeregu tygodni w 14 stanach USA, odbyła się w Waszyngtonie konferencja przedstawicieli farmerów. Stwierdzili oni, że klęska ta przybrała rozmiary niebotowane od wielu lat. Susza zniszczyła prawie całkowicie zbiory w wielu okręgach. Uczestnicy konferencji określili sytuację jako niezwykle tragiczną. Dotychczasowe straty, spowodowane klęską posuchy, obliczane są na 1 miliard dolarów.

Przeciw militarystycznym układom — o traktat pokojowy z Niemcami

List otwarty wybitnych działaczy w USA do narodu amerykańskiego

NOWY JORK PAP. Rada Przyjaźni Amerykańsko-Radzieckiej przekazała prasie list otwarty do narodu amerykańskiego, podpisany przez 50 wybitnych działaczy. Wzywają oni naród amerykański do zamianowania swego solidarności z rozwijającym się w Europie ruchem przeciwko paktom militarystycznym z rządem bońskim, a na rzecz zwolnienia konferencji czterech mocarstw dla odbycia rokowań w sprawie traktatu pokojowego ze zjednoczonymi Niemcami.

List stwierdza m. in.: Utworzenie zjednoczonych Niemiec demokratycznych i podpisanie z nimi traktatu pokojowego przyczyniłoby się w wielkiej mierze do zlikwidowania napięcia w Europie i ułatwienia zawarcia porozumień między Stanami Zjednoczonymi a ZSRR co do wszystkich problemów międzynarodowych.

Niechaj naród amerykański pokaze narodom Europy, że znaczna część Amerykanów zdaje sobie sprawę z niebezpieczeństw, jakie pociągają za sobą umowy bońskie. Wzywamy więc prezydenta do zorganizowania konferencji wysokich działaczy państwowych czterech mocarstw dla odbycia rokowań w sprawie traktatu pokojowego ze zjednoczonymi Niemcami.

Odwetowcy z Bonn do spółki z rządem Pinay'a zamierzają oderwać Lotaryngię od Francji

PARYŻ PAP. Rozpoczęły się tu rokowania między Francją a Trizonią w sprawie zagłębia Saary. W rokowaniach uczestniczą francuski minister spraw zagranicznych — Schuman i sekretarz stanu rządu bońskiego Hallstein.

Prasa donosi, że Hallstein ponownie wysunął żądanie „europelzacji” Lotaryngii. Jak wiadomo, pod

rozwią się także w województwie poznańskim. Dzięki niemu wiele powiatów tego województwa wykonało lipcowy plan sprzedaży zboża z poważną nadwyżką. Przetwarzają

Gromady woj. gdańskiego podejmują apel Nowej Wsi

Jedną z pierwszych gromad w woj. gdańskim, która odpowiedziała na apel chłopów z Nowej Wsi o przedterminowym wywiązaniu się z obowiązku dostawy zboża jest Dąbrówka Mała w powiecie sztumskim. Gromada ta była inicjatorem współzawodnictwa na Wybrzeżu w akcji wiosenno-siewnej.

Obecnie na zebraniu gromadzkim chłopi jednomyślnie postanowili do dnia 10 września wykonać w 100 proc. swój plan dostaw zboża. Do 10 sierpnia gromada Dąbrówka Mała sprzedała państwu ziarno Malborska w powiecie sztumskim. Gromada ta była inicjatorem współzawodnictwa na Wybrzeżu w akcji wiosenno-siewnej.

Obecnie na zebraniu gromadzkim chłopi jednomyślnie postanowili do dnia 10 września wykonać w 100 proc. swój plan dostaw zboża. Do 10 sierpnia gromada Dąbrówka Mała sprzedała państwu ziarno Malborska w powiecie sztumskim. Gromada ta była inicjatorem współzawodnictwa na Wybrzeżu w akcji wiosenno-siewnej.

Krzyże Zasługi

dla członków załogi m/s „Batory” i pracowników PLO

W dniu wczorajszym na pokładzie flagowego statku Polskiej Marynarki Handlowej m/s „Batory” odbyła się uroczystość odznaczenia Krzyżami Zasługi przodujących członków załogi statku i pracowników PLO.

Uroczystość zagrał przewodniczący rady zakładowej na m/s „Batory” — tow. Korczyca. Wreńczenia odznaczeń dokonał minister Żegluga, Popiel, Krzyżami Zasługi odznaczeni zostali następujący członkowie załogi m/s „Batory”: Hubert Potrac, Władysław Bielański, Bernard Chojnacki, Augustyn Kos, Edward Malawski, Mieczysław Mrozek, Józef Nowak, Jerzy Raczkowski, Marian Szarzyński i Stanisław Woronicki — srebrnymi, Stanisława Kruszczyńska, Marian Michajluk, Wiktor Nagórski, Ryszard Pytlík, Alfred Spychała i Stanisława Zawadzka — brązowymi.

Odznaczenia otrzymali również pracownicy PLO Oskar Priefer — złoty Krzyż Zasługi, Mikołaj Berezziak i Konstanty Chodorski — srebrne Krzyże Zasługi po raz drugi, Henryk Chowaniec i Marian Pieszczyk — srebrny Krzyż Zasługi oraz Jerzy Sobleszczański, George Defe-

ras, Czesław Lendo, Tadeusz Zglej i Celestyn Zieliński — brązowe Krzyże Zasługi.

Witając Konstytucję, robotnicy Wybrzeża podejmują zobowiązania przyspieszenia realizacji planów produkcyjnych, oszczędzania materiałów itp.

Młodzież realizuje czynem słowa ślubowania złotowego.



Reprezentanci Polski na XV Igrzyskach Olimpijskich przybyli wczoraj na statku „Batory” do portu gdańskiego. Na pierwszym planie zwycięzca turnieju bokserskiego — zdobywca srebrnego medalu Aleksy Antkiewicz i zdobywca złotego medalu Zygmunt Chychla. Obaj pięściarze przesyłają pozdrowienia zebranemu na placu Dworca Morskiego tłumowi sportowców.

W środku hieronim polskiej ekipy olimpijskiej Minecki. Po lewej stronie stol oparty o burtę trener i opiekun naszych pięściarzy Feliks Sztam.

W szybkim tempie posuwa się betonowanie fundamentów Pałacu Kultury i Nauki

WARSZAWA PAP. Już od dwóch tygodni radzieccy budowniczowie

Pałacu Kultury i Nauki pracują przy zakładaniu fundamentów pod wysokościową część pałacu. Setki ton stali i betonu przywożonych z bazy produkcyjno-składowej w Jedłonkach pochłania codziennie budowa fundamentów pałacu. Do 4 km. wypełniono betonem czwartą część pierwszej warstwy fundamentów.

Obecnie na placu budowy najintensywniej pracują spawacze, którzy przygotowują dalsze zbrojenia pod fundamenty oraz brygady montażowe zatrudnione przy budowie dźwigu typu UBK

Ludzie pracy Wybrzeża o Ordynacji Wyborczej

Prawo wybierania ma każdy obywatel polski, który w dniu wyborów ukończył 18 lat. (Art. 1 p. 1 Ordynacji Wyborczej).

„Nie pamiętam wyborów w Polsce sanacyjnej, bo mam dopiero 18 lat, ale wiem z opowiadania, że do Sejmu wybierani byli przeważnie obszarnicy i kapitaliści oraz ludzie, którzy służyli burżuazji. Taka to była wówczas ordynacja. Młodzieży do głosowania nie dopuszczano — obawiano się jej rewolucyjnych nastrojów.

Jestem synem małorolnej chłopki. W obecnej dobie mam wszystkie prawa i przywileje, jako młody robotnik i jako stoczniowiec. W Polsce przedwojennej czekałoby mnie nędza i bezrobocie. Przez ciebie największe było bezrobocie właśnie wśród młodzieży, która nie miała o co rąk zaczepić.

Ja jako młody stoczniowiec jestem bardzo zadowolony, że mogę się wyuczyć na dobrego fachowca dzięki opiece, jaką otacza państwo ludowe młodzież i prawom zawartym w Konstytucji

Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Wyrabiam 200 proc. normy, za co zostałem wybrany na Złot Młodych Przetwórców w Warszawie. Tam też złożyłem ślubowanie, że będę sumiennie się uczył i pracował, podnosząc swą wiedzę i wydajność pracy. Jako młody robotnik jestem dumny, że obok wszystkich praw, zawartych w Konstytucji, z których korzystam, mogę również brać czynny udział w wyborach do Sejmu.

„Ale nie tylko jestem z tego dumny. Rozumiem, że państwo ludowe, dając nam to prawo, spodziewa się po nas, młodych, że jako współgospodarze kraju weźmiemy na siebie również odpowiedzialność za wyniki wielkiej pracy, którą wykonać musi naród, aby zbudować socjalizm. Wiem, że młodzież polska zaufania tego nie zawiedzie!”

STANISŁAW Cwiklak
stoczniowiec

Wojskowi mają wszystkie prawa wyborcze na równi z osobami cywilnymi. (Art. 1 p. 3 Ordynacji Wyborczej).

„Państwo ludowe daje nam, żołnierzom, prawo głosu w wyborach do Sejmu na równi z osobami cywilnymi. Widzimy w tym jeszcze jeden dowód tej nierozważalnej wiary, którą łączy odrodzone Wojsko Polskie z masami pracującymi i całym narodem.

Przypominam sobie opowiadanie mojego ojca. Był on kowalem folwarcznym w okolicy Tarnopola. Uważano go za dobrego fachowca. Mimo to musiał zmniejszać często robotę, bo był „hardy”, jak mówili dziadzi. Ojciec mój był również dobrym, wyróżnionym żołnierzem, ale po powrocie do cywila nikt o tym nie pamiętał. Ojciec opowiadał mi, jak to, w 1935 roku za to, że brał udział w strajku chłopskim, nie wpisano go na listę wyborców i nie mógł wziąć udziału w wyborach do ówczesnego Sejmu. Kiedy dopominał się o prawo głosu powiedział mu: „Takim nie pozwolimy głosować”. Brat ojca, który w tym czasie służył w wojsku także nie głosował, bo ówczesna, sanacyjna ordynacja wyborcza nie dawała żołnierzom prawa głosu.

Teraz rozumiem dobrze dlaczego tak było. Panowie dziadzi

i kapitaliści bali się ludzi pracy — robotników i chłopów. Bali się ich w cywilu, a jeszcze więcej, gdy byli w mundurze żołnierskim. Dlatego nie dawano im prawa głosu. Mieli je za to zawadę oficerowie i podoficerowie, którzy trzymali żołnierzy „za mordę” — jak to się wtedy mówiło.

Obecnie nasza Konstytucja i ordynacja wyborcza gwarantują prawo udziału w wyborach każdemu człowiekowi pracy od 18 lat, a także i nam żołnierzom.

Jest to dowód wielkiego zaufania do nas, żołnierzy ludowego Wojska Polskiego, stojącego wier nie na straży pokojowego, socjalistycznego budownictwa. Bo my, żołnierze, jesteśmy krwią z krwi i kością z kości ludu pracującego. My, żołnierze, potrafimy udowodnić, że jesteśmy godni praw, które nam dziś przysługują. Udowodnimy to jeszcze lepszą służbą, jeszcze lepszym wyszkoleniem bojowym i politycznym by móc skutecznie bronić naszej ojczyzny przed zakusami wrogów”.

JÓZEF PARKAN
szeregowy WP

Masy pracujące Wybrzeża podejmują zobowiązania na cześć Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

Załoga portu gdyńskiego witając Konstytucję Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej podjęła walkę o skrócenie czasu postoju statków przy nabrzeżach portowych.

W szeregu zobowiązań, które zostały podjęte w brygadach przeładunkowych, załoga portowa planuje wygospodarować ponad 88 tysięcy godzin roboczych. Brygady IV wydziału przeładunkowego do dnia 5 sierpnia wykonały już 31 proc. dotychczasowych zobowiązań.

W realizacji zobowiązań przoduje 108 brygada trymerów, wykonująca swoją normę dzienną w 162 proc. Załoga wydziału II, która zaplanowała wygospodarowanie ok. 46 tys. godzin roboczych, wykonała dotychczas 20 proc. swoich zobowiązań. Szczególnie wyróżniła się tu brygada 63, która przy wyładunku towaru osiągnęła 217 proc. normy, brygada 67, która wykonała 249 proc i brygada 42, która przy obsłudze s/s „Lublin” osiągnęła 206 proc. normy przeładunkowej.

Robotnicy budowlani z przedsiębiorstwa ZB nr 2 podjęli walkę o oszczędzanie materiałów budowlanych.

Na budowie kina „Tobis” w Gdańsku, brygada Bronisława Zaborckiego wspólnie z brygadą transportową Jana Kościńskiego zobowiązały się zaościć 1200 sztuk cegieł, brygada ciesielska Józefa Laskowskiego zmniejszy zużycie gwoździ o 25 kg, brygady betoniarzy Karnata i Zaborowskiego wprowadzą usprawnienie, dzięki któremu w ciągu sierpnia zaościć będą ponad 10.500 kg cementu, dekarz Jan Mutkowski zmieni system cięcia dachówek, by zmniejszyć straty materiałowe.

Wielu robotników budowlanych zobowiązało się również przyspieszyć tempo robót, by przed termi-

nem oddać do użytku nowe obiekty mieszkalne. M. in. zespół murarski Michałskiego zaozczędzi 296 roboczogodzin, brygada Majusiaka — 236, tynkarze z brygady Kownackiego — 632 roboczogodzin, załoga budowy przy ul. Długi Targ przyspieszy o jeden miesiąc oddanie nowego obiektu, brygada kołbińska Bronisławy Małek wykona ścianki działowe w piwnicy na jeden dzień przed terminem itp.

Młodzi robotnicy budowlani, pragnąc utrwalić osiągnięcia złotowe i wprowadzić w czyn słowa ślubowania, podjęli ostatnio szereg zobowiązań.

Tak np. pracownicy techniczni Bazy Transportu ZBM postanowili podwyższyć o 6 proc. współczynnik gotowości pojazdów do eksploatacji, kierowcy zobowiązali się otoczyć pojazdy socjalistyczną opieką, przedłużyć ich eksploatację, a drobne naprawy wykonywać we własnym zakresie, zaś grupy rozładunkowe bazy będą walczyły o zmniejszenie do minimum uszkodzeń materiałów budowlanych podczas transportu.

Uchwała rządu CSR w sprawie rezerw siły roboczej

PRAGA PAP. Dnia 5 bm. odbyło się posiedzenie rządu czechosłowackiego, na którym omówiono i zatwierdzono wspólny projekt uchwały Prezydium Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Czechosłowacji i rządu w sprawie stowienia państwowych rezerw siły roboczej.

Projekt przewiduje m. in. otwarcie szkół zawodowych przemysłu naftowego, hutniczego, chemicznego, budowy maszyn, drzewnego, poligraficznego i energetycznego oraz transportu kolejowego i wodnego.

Pod hasłem wzmocnienia spójni między miastem i wsią

W dniach 24—26 sierpnia odbędzie się w Warszawie Kongres Spółdzielczości Samopomocowej poświęcony zagadnieniu usprawnienia skupu i zaopatrzenia

WARSZAWA PAP. Jak informuje Centrala Rolnicza Spółdzielni, w dniach 24—26 bm. odbędzie się w Warszawie I Kongres Spółdzielczości zaopatrzenia i skupu gminnych spółdzielni „Samopomoc Chłopska”, który oceni dotychczasową działalność spółdzielczości samopomocowej, wytyczy kierunek dalszego rozwoju i wybierze władze CRS.

Będzie to ważne wydarzenie w życiu wsi. Spółdzielczość zaopatrzenia i skupu stała się bowiem, dzięki troskliwej opiece państwa ludowego, wielką organizacją gospodarczo-społeczną, odgrywającą wielką rolę w życiu wsi.

Na terenie całego kraju działa 2.835 gminnych spółdzielni, które zrzeszają łącznie ponad 3 miliony członków. Działalność gminnych spółdzielni obejmuje w tej chwili niemal wszystkie dziedziny zaopatrzenia wsi i skupu produktów rolnych i hodowlanych. Spółdzielnie prowadzą ponad 30 tys. różnego rodzaju sklepów w gromadach i ponad 40 tys. punktów skupu. Sklepy gminnych spółdzielni zaopatrują chłopów we wszelkiego rodzaju towary przemysłowo-konsumcyjne, towary gospodarstwa domowego, in-

westycyjne i inne potrzebne do prowadzenia gospodarstw rolnych, a punkty skupu zakupują od chłopów nadwyżki produkcyjne ziemiopłodów, żywiec, włókno, skóry i inne produkty hodowlane, a nawet złom i odpadki.

Poprzez aparat spółdzielczy płynie więc na wieś zwiększająca się, dzięki wydajnej pracy robotników, masa towarów przemysłowych, a ze wsi produkty rolnicze na zaopatrzenie ludności miast w żywność i przemysł w surowce rolnicze.

Poza tym spółdzielnie gminne prowadzą ok. 6.500 różnego rodzaju zakładów przemysłowych i usługowych, w tym ok. 2.000 piekarni, 1.900 masarni, ponad 1.500 młynów i 1.800 gospód.

Praca placówek spółdzielczych wpływa poważnie na wykonywanie

planów gospodarczych, wpływa na zaopatrzenie ludności zarówno na wsi, jak i w mieście. Spółdzielczość samopomocowa stanowi więc ważne ogniwo w umacnianiu spójni między miastem i wsią.

Wielka spółdzielczość zaopatrzenia i skupu zorganizowana w CRS ma w swojej działalności duże osiągnięcia. Z roku na rok rozwijała nieustannie i podnosiła na coraz wyższy poziom pracę placówek spółdzielczych, ogarniając coraz nowe działy obrotu towarowego. Spółdzielnie gminne stawały się coraz skuteczniejszym orężem małego i średniorolnych chłopów w walce ze spekulantami i kułactwem oraz pomocą w podnoszeniu produkcji rolnej.

Kongres oceni dotychczasową działalność spółdzielczości — zarówno jej osiągnięcia, jak i liczne jeszcze błędy i niedociągnięcia w pracy placówek spółdzielczych i samorządu, opracuje ogólne wytyczne i zadania na najbliższą przyszłość, aby jak najszybciej przezwyciężyć istniejące braki i błędy i podnieść pracę spółdzielni gminnych i PZGS na wyższy poziom aby mogły one jeszcze lepiej służyć interesom małego i średniorolnych chłopów, aby lepiej spełniały swoje poważne zadania w umacnianiu spójni między miastem i wsią — zgodnie z duchem uchwał VII Plenum KC PZPR.

Jednym z najważniejszych celów kongresu jest zaktywizowanie mas

członkowskich, zwiększenie ich jeszcze na ogół zbyt małego udziału w kierowaniu działalnością placówek spółdzielczych i w kontroli nad nimi.

Kongres rozpatrzy liczne wnioski, jakie wysunęli chłopcy na zebraniach gromadzkich i na walnych zgromadzeniach gminnych w końcu ub. roku i w pierwszym półroczu br., kiedy oceniali wszechstronnie pracę poszczególnych spółdzielni gminnych i PZGS i wybierali swoich delegatów na kongres. Wiele z wysuniętych wówczas wniosków, mających na celu usprawnienie pracy poszczególnych placówek spółdzielczych zostało już zrealizowanych, te zaś wnioski, które dotyczą zmian statutowych, będą rozpatrzone na kongresie.

Elektrownia warszawska wykonała zadania pierwszych 3. lat Sześciolatki

WARSZAWA PAP. Załoga elektrowni warszawskiej, jako pierwsza w kraju spośród zakładów energetycznych, zameldowała w dniu 5 bm. o godz. 18 o wykonaniu zadań pierwszych trzech lat Planu 6-letniego.

Sukces elektrowni warszawskiej, która skróciła termin realizacji, narzeczony jej w planie zadań, o 5 miesięcy, jest wynikiem ofiarnej pracy całej załogi oraz ścisłej współpracy organizacji partyjnej, rady zakładowej, dyrekcji i personelu techniczno-inżynierskiego z robotnikami.

Pełna realizacja szeregu zobowiązań podejmowanych z okazji 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bieruta, święta 1 Maja, Złotu Młodych Przewodników i święta 22 Lipca, w poważnym stopniu wpłynęła na przedterminowe wykonanie zadań.

W okresie realizacji zobowiązań złotych młodzi elektrowni uzyskała szereg poważnych osiągnięć. Tak np. brygada Warmińskiego z hali maszyn uczestnicząca w pracach przy remoncie największego

turbozespołu, skróciła termin wykonania tych prac o 12 dni.

Załoga elektrowni warszawskiej w tegorocznym zobowiązaniu lipcowym postanowiła w okresie nadchodzącego szczytu jesienno-zimowego podnieść moc dyspozycyjną średnio o 9 megawatów w stosunku do roku ub.

Artykuł o Polsce w dzienniku włoskim

RZYM PAP. Demokratyczny dziennik „Paese Sera” rozpoczął drukowanie serii artykułów, poświęconych Polsce. Autorem tych artykułów jest dziennikarz francuski Gilbert Badia, były redaktor pisma „Parallele”, który niedawno wrócił z podróży po Polsce. Pierwszy jego artykuł poświęcony jest odbudowie Warszawy i podkreśla wspaniałe tempo, z jakim robotnicy polscy od budowy i rozbudowy swoją stolicę.

PGR i spółdzielnie produkcyjne przodują w akcji żniwno — omlotowej na Wybrzeżu

W szeregu miejscowości na Wybrzeżu spręż żyta jest już na ukończeniu. Ogółem można stwierdzić, że tegoroczne żniwa, mimo opóźnień ze względu na warunki atmosferyczne, przebiegają sprawniej niż w roku ubiegłym. Jednak w toku kampanii żniwnej występują tu i ówdzie pewne braki w zaopatrzeniu, w wykorzystaniu parku maszynowego, organizowaniu pomocy sąsiedzkiej itp. Natychmiastowe usunięcie tych niedociągnięć jest jednym z głównych zadań rad narodowych w terenie.

W powiecie wejherowskim w akcji żniwnej przodują spółdzielnie produkcyjne i PGR. Spółdzielcy ze

Śluchowa i Toliszczek jednocześnie ze żniwami przeprowadzają omloty zbóż. Już w najbliższych dniach powiozą oni pierwsze ziarno do punktu skupu.

W powiecie występują braki w obsłudze niektórych gromad przez ośrodki maszynowe. I tak np. POM na podstawie podpisanej umowy zobowiązany był dostarczyć w dniu 2 bm. snopowiązałkę dla gromady Gowino, jednak do dnia dzisiejszego maszyna ta nie nadeszła. W wyniku tego sprzęt zboża uległ częściowemu opóźnieniu.

W PGR Leśnice, zespół Łębork, przeprowadzono już 70 proc. podorywek i obsiano poplonami 40 proc. zaplanowanego arealu ziemi. W akcji żniwnej na szczególne wyróżnienie w tym gospodarstwie zasługują robotnicy rolni Jan Radzimowicz, Julian Pasternak i Gabriel Pasternak, którzy wyrabiają przeciętnie po 130 proc. normy. Przy zestawianiu zboża przodują Krystyna Rytajska i Stefan Kabasiński, osiągając od 120 proc. do 130 proc. normy.

Z powiatu łęborskiego informują o dość częstych awariach maszyn żniwnych. Wypadki takie zdarzyły się m. in. w spółdzielniach produkcyjnych w Białogardzie i Obłewicach, gdzie powstały uszkodzenia w maszynach, dostarczonych przez POM z Nowej Wsi. Awariom uległy również maszyny GOM z Łebienia. Fakty te świadczą o niedbalym remoncie parku maszynowego.

Podobne wypadki zdarzyły się również w powiecie kartuskim, gdzie na dzień dzisiejszy wystąpiły na teren przez POM w Zukowie, pięć maszyn po kilkugodzinnej pracy uległo zepsuciu. Sygnaliły to powinny zaalarmować prezydów rad narodowych tych dwu powiatów i Ekspozyturę Wojewódzką POM w Gdańsku.

W powiecie tczewskim koszenie żyta jest na ukończeniu. Spółdzielnie produkcyjne w Lignowach i Kulicach, które pierwsze ukończyły sprzęt żyta obecnie przeprowadzają omloty.

Telegram pana Konrada

Hitlerowcy byli mistrzami w wysuwaniu terytorialnych pretensji. Nic więc dziwnego, że Adenauer także. Bowiem niedaleko pada jabłko od jabłoni. Kanclerz z Bonn ma apetyt nieograniczony. Ujawnia go w zależności od nastrojów swego protektora, Wysokiego Komisarza USA w Trzoniu — ongiś Mac Cloya — dziś pana Donnelly. Niekiedy on i jego rzecznicy bredzą o Uralu. Kiedy zaś Mac Cloy kwestionował publicznie układy poczdamskie, Adenauer ze wzmoczoną energią brał się do codziennej roboty i mówił o Szczecinie, Wrocławiu, Pradze czeskiej, Katowicach.

Obecnie Konrad Adenauer jest doprawdy zapracowany. Pod jego okiem odbywa się tzw. „Tag der Heimat” (Dzień ziemi ojczystej). Na ulicach zachodniego Berlina wznosi się drogowskazy z napisami: „Damzig — 470 km”, „Koenigsberg in Preussen — 590 km”. Gazetki rewizjonistyczne piszą z wyrzutem pod adresem zachodnich okupantów, że „Ameryka i W. Brytania uznają dopiero obecnie argumenty głoszone od sanego początku przez rewizjonistyczne koła”. Są niesprawiedliwe, zwłaszcza wobec imperialistów amerykańskich. Gdyby nie zachęcały ze strony tych ostatnich, nie ukazywałyby się pismo pt. „Der Schlesier”, a p. Konrad Adenauer byłby bezrobotny.

Ale tak nie jest. Konrad Adenauer jest zapracowany. Wyjeżdża do Paryża, Londynu, składa tam żądania dotyczące Lotaryngii, ale ani przez chwilę, zgodnie z amerykańską wolą, nie zapomina o Wschodzie. O! Tu jego pomysłowość nie ma granic.

Na przykład ostatnio redakcja pisma „Memel Dampfboot”, wydawanego przez grono przesiedleńców z Kłajpedy (Memel — niemiecka nazwa Kłajpedy), otrzymała telegram. No co! Telegram w redakcji — rzecz zwykła. Ale po otwarciu blaskietu, otrzymanego z ręki listonosza, zapanowała konsternacja. Podpisał go sam Adenauer! Czyżby pismu przysłał dotychczasową dotację? I tu przykrzy zawód dla redakcji. O pieniądzach mowy nie było w tekście. Pan Adenauer składał tylko życzenia z okazji rocznicy założenia Kłajpedy. Pan Adenauer nie pominął jej. Napisał:

„Wszyscy Niemcy na wschodzie i na zachodzie nie zapominać, że Kłajpeda i okrug Kłajpedy — mimo zmiennych losów historii — pozostają niemieckie.”

Zapewne wielu Litwinów uśmieło się z tego tekstu, kiedy dowiedzieli się o nim. I moglibyśmy wszyscy — i warszawiacy z Warszawy i Czechosłowacy z Pragi i Litwini z Kłajpedy — odpowiedzieć telegraficznie:

„Kochany Konradzie! Zawiadamiamy, że nie rościmy pretensji ani do Bonn, ani do Stuttgartu. Natomiast nasze miasta pozostają naszymi. Poza tym nie życzymy ci, abyś uścisnął to zmienieć, gdyż w takiej awanturze nienależy już skłócić kark. Przypominamy dzieje Adolfa.”

Telegramu takiego nie przesłano jednak. Przecież duplikat telegramu trzeba by skierować do Waszyngtonu. Po co w ogóle przeciągać pocztę?

B. D.

MAT.

Wysokie odznaczenia państwowe dla księży zasłużonych w pracy dla ojczyzny i pokoju

WARSZAWA PAP. Prezydent Bolesław Bierut w 8 rocznicę Odrodzenia Polski odznaczył 39 księży wysokimi odznaczeniami państwowymi za patriotyczną postawę wobec ojczyzny, udział w akcjach ogólnonarodowych oraz za aktywną pracę na rzecz obrony pokoju.

Za działalność społeczną wysokie odznaczenie państwowe — Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski — otrzymał ks. Kazimierz Lagosz, wikariusz kapituły archidiecezji wrocławskiej. Ks. K. Lagosz, odznaczający się obywatelską patriotyczną postawą, położył duże zasługi w utrwaleniu polskości na Ziemiach Zachodnich.

Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymał prezes Zrzeszenia Katolików „Caritas”, wiceprzewodniczący Gł. Komisji Księżów ks. Antoni Lemparty — czynny działacz społeczny oraz członek PKOP.

Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymał proboszcz

parafii Chódoba, pow. Oleśno — ks. Józef Mancel.

Ponadto wielu księży zostało odznaczonych złotymi, srebrnymi i brązowymi Krzyżami Zasługi.

Nowy sukces mas pracujących Rumunii W Dobrudży uruchomiono wielką ciepłownię

BUKARESZT PAP. Masy pracujące Rumuńskiej Republiki Ludowej odniosły nowe, poważne zwycięstwo w realizacji 5-letniego planu rozwoju gospodarki narodowej. Przedterminowo uruchomiono wielką ciepłownię „Ovidiu-2” w środkowej Dobrudży.

Nowa elektrownia dostarczy energii elektrycznej urządzeniom kanału Dunaj—Morze Czarne i odegra wielką rolę w ekonomicznym i kulturalnym rozwoju Dobrudży.

Prasa rumuńska, która poświęciła uruchomieniu nowej elektrowni liczne artykuły, podkreśla, że budowa ciepłowni prowadzona była przy

pomocy Związku Radzieckiego, który dostarczył wszystkich urządzeń.

„Pomoc sąsiedzka” po amerykańsku

Jak podaje dziennik „Frankfurter Allgemeine Zeitung”, szybko postępuje naprzód budowa obiektów wojskowych w Palatynie, gdzie władze zachodnie skonfiskowały dla celów wojskowych 12.843 ha ziemi. Ogromne terytorium w pobliżu miasta Baumholder, przeznaczono na poligon ćwiczebny.



Kosić! po co, my to sami za was zrobimy

Rokowania rozejmowe w Kaesongu

PEKIN PAP. Korespondent Agencji Nowych Chin donosi z Kaesongu, że na jedenastym posiedzeniu oficerów sztabowych obu stron, prowadzących rokowania w sprawie rozejmu w Korei, osiągnięte zostało porozumienie w sprawie szczegółów

sformułowania projektu porozumienia rozejmowego.

Obie strony uzgodniły, że sformułowanie tekstu projektu rozejmowego w językach koreańskim, chińskim i angielskim nastąpi w razie potrzeby drogą konsultacji tłumaczy obu stron. Osiągnięte porozumienie nie dotyczy jednak problemu repatriacji jeńców wojennych.

Anglicy przeprowadzają w Trzonii ćwiczenia z bombami napalmowymi

BERLIN PAP. Wojska brytyjskie przeprowadziły na terenie Niemiec zachodnich ćwiczenia z bombami napalmowymi. Samoloty angielskie zrzucały mianowicie 4 bomby napalmowe w powiecie Celle. Wybuchy bomb napalmowych obserwował minister angielski Duncan Sandys oraz wyżsi oficerowie brytyjskich wojsk okupacyjnych.

Wiadomość o zrzuconiu przez Anglików bomb napalmowych wywołała ogromne oburzenie wśród okolicznej ludności.

W Holandii trwa kryzys rządowy

HAGA PAP. Królowej Julianie nie udało się dotąd zlikwidować trwającego już przeszło 5 tygodni kryzysu rządowego. Królowa usiłuje doprowadzić do skłecenia gabinetu koalicyjnego, w którym uczestniczyliby przede wszystkim socjaldemokraci i partia katolicka. Po zrzeczeniu się przedstawicieli partii katolików, Bella, misji utworzenia rządu, królowa powierzyła tę misję przewodniczącemu frakcji parlamentarnej Holenderskiej Partii Pracy — Donkerowi.

Gdy gen. Harrison milczy, mówią fakty

22 dni toczyły się w Panmundżon niejawne obrady delegacji obu stron w sprawie zawarcia rozejmu w Korei, 22 dni omawiano punkt projektu porozumienia, dotyczący sprawy jeńców wojennych. Strona koreańsko-chińska proponowała jedynie sprawiedliwe rozwiązanie tego problemu, t. zn. zwolnienie i repatriację wszystkich jeńców wojennych, znajdujących się w niewoli amerykańskich najeźdźców. Amerykanie zaś dążyli do tego, aby zatrzymać część wziętych do niewoli koreańskich i chińskich jeńców wojennych.

Aby zmusić stronę koreańsko-chińską do przyjęcia tej bezpodstawniej, sprzecznej z prawem międzynarodowym propozycji, Amerykanie zastosowali starą metodę imperialistów — „presję militarną”. W tym celu rozpoczął bombardowanie elektrowni na rzece Jalu. Lotnictwo amerykańskie dokonywało barbarzyńskich nalotów na Phenian. Amerykańscy piloci powietrzni wtargnęli również w obszar powietrzny Chin północno-wschodnich. Szereg wyższych oficerów armii i marynarki złożyło prowokacyjne oświadczenia. Szczególnie jaskrawą ilustracją celów amerykańskiej polityki presji militarnej jest wypowiedź szefa sztabu USA, gen. Collins’a. Oświadczył on, że masowe ataki lotnictwa amerykańskiego na cele w Korei północnej będą kontynuowane tak długo, „dopóki komunistów nie zgodzą się na zawieszenie broni”. Oczywiście ma on na myśli zawieszenie broni na warunkach podyktowanych przez amerykańską delegację.

Plan amerykański poniósł jednak klęskę. „Militarna presja” nie zmusiła strony koreańsko-chińskiej do przyjęcia zasady zatrzymania w amerykańskiej niewoli pewnej części

jeńców koreańskich i chińskich. Nie udało się również imperialistom amerykańskim próbą ukrycia się przed opinią publiczną za parawanem niejawności posiedzeń. Nikczemnie i prowokacyjne manewry Amerykanów jeszcze raz zostały zdemaskowane przez stronę koreańsko-chińską. Narodziło się pytanie, czy raz przekonali się, że winnymi przewleknięcia rokowań i niezawarcia dotychczas rozejmu w Korei są Amerykanie.

Kiedy, wobec amerykańskich prowokacji niejawność posiedzeń stała się bezcelowa, 26 lipca, na wniosek delegacji koreańsko-chińskiej wznowiono jawne posiedzenia delegacji w pełnym składzie. Wówczas Amerykanie, nie podając żadnej istotnej przyczyny, odroczyli plenarne posiedzenia o dalsze 7 dni. Mimo protestu delegacji koreańsko-chińskiej, szef delegacji amerykańskiej, gen. Harrison, opuścił salę konferencyjną. Następnego dnia amerykańscy ludobójcy dokonali nowej masakry jeńców w obozie w Wonsan. „Nie jest przypadkiem — pisze korespondent chińskiej agencji Sinhua — że ucieczka Harrisona od stołu konferencyjnego zbiegła się z nowymi wypadkami mordowania jeńców ludowych, którzy pragną powrócić do domu. Harrison spekuluje życiem jeńców jak akcjami na giełdzie.”

W ciągu wielu dni najjaśniejszych posiedzeń gen. Harrison, domagając się zgody na bezpodstawną propozycję amerykańską w sprawie jeńców, mówił stale i niezmiennie: „Nie pozostaje mi nic więcej do powiedzenia”. Natomiast mówili za niego fakty. Bomby zrzucone z amerykańskich samolotów na Koreę północną i Chiny północno-wschodnie. Masakry jeńców w obozach amerykańskich.

Broń bakteriologiczna, stosowana przez Amerykanów w Korei.

Fakty te są tak niezbite, że nikogo nie wprowadzą w błąd prowokacyjne manewry Amerykanów. Świadomość prawdy o przewlekaniu przez najeźdźców rokowań dociera nawet do tych, którzy wystawieni są na najsilniejsze działanie propagandy wojennej imperialistów amerykańskich. Przewrotność amerykańskich specjalistów od kłamstw i oszustw widzi coraz więcej rodaków gen. Harrisona. Ostatnio ukazały się w Stanach Zjednoczonych dwie znamienne publikacje. Autorem jednej książki, noszącej tytuł „Ukryta historia wojny koreańskiej” (Hidden History of the Korean War, „Monthly Review Press” New York, 1952), jest burżuazyjny dziennikarz amerykański współpracownik nowojorskiego dziennika „Daily Compass”, I. F. Stone. Na podstawie oficjalnych dokumentów amerykańskich Stone zdemaskował prawdziwe kulisy konfliktu koreańskiego. Z opublikowanych przez niego dokumentów wynika jasno i niezbicie, że wojnę w Korei zaczęli Amerykanie. Autor drugiej książki, Stearns, nie ukrywając swego wrogiego stosunku do ludowej Korei, przyznaje, że Stany Zjednoczone ponoszą odpowiedzialność za przewlekanie wojny. I przechodząc od wniosków z agresji USA w Korei, do krytyki polityki amerykańskiej, Stearns pisze, że „Ameryka zawsze tak niechętnie odnosiła się do ruchu w obronę pokoju, nie wysuwając w zamian absolutnie nic konstruktywnego, że nawet człowiek z Marsa z łatwością potrafiłby dojść do wniosku, iż Ameryka faktycznie nie dąży do pokoju”.

O zadaniach organizacji partyjnych w walce o wykonanie obowiązkowych dostaw zboża

W. PERUN

kierownik Wydziału Rolnego KW PZPR w Gdańsku

VII Plenum KC PZPR postawiło przed nami zadanie umocnienia spójni między miastem a wsią. Jednym z elementów umocnienia tej spójni jest wykonywanie przez wieś postanowień dekretów o obowiązkowych dostawach.

Obecnie wkraczamy w okres realizacji dostaw zboża w ramach planowego skupu. Sprawa ta wymaga od naszych organizacji partyjnych i rad narodowych zwiększonego wysiłku w celu zabezpieczenia sprawnego przebiegu skupu oraz okiełznania spekulacyjnych machinacji kulałów i ich zauszników w tej dziedzinie.

Skup zboża jest więc wielką bitwą, którą stoczy z wrogiem klasowym pracujące chłopstwo pod kierownictwem naszej partii.

Jakie stąd wypływają aktualne i praktyczne zadania dla naszych organizacji partyjnych na wsi i organów władzy terenowej?

Ponad 800 gromad i 124 spółdzielnie produkcyjne naszego województwa, dla uczczenia 8 rocznicy Wyzwolenia, podjęły liczne zobowiązania. W zobowiązaniach tych pracujący chłopci postanowili przeprowadzić żniwa w skróconych terminach i bez strat, walczyć o jak najszersze stosowanie podorywek po sprzecie żółt oraz o jak największy zasiew poplonów.

Realizując te zobowiązania wiele gromad i spółdzielni produkcyjnych zakończyło już omloty ozimego rzepaku i jęczmienia. W powiatach starogardzkim, tczewskim, kwidzińskim i sztumskim przeprowadza się omloty żyta. Wielu chłopów i spółdzielni produkcyjnych rozpoczęło realizację planowych dostaw zboża. Pierwsze setki ton tegorocznego zboża wpłynęły już do punktów skupu.

Po uchwaleniu przez Sejm Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej młodzież ZMP-owska na wsi, realizując służbowanie złotowe, podjęła nowe zobowiązania. Do zobowiązań młodzieży przylączyło się wielu chłopów i tak np. chłopci — spółdzielcy z Dużej Pastwy, powiat Kwidzyn, postanowili dla uczczenia Konstytucji wezwać wszystkie spółdzielnie produkcyjne województwa gdańskiego do współzawodnictwa pod hasłem: „Pierwsze zboże dla ojczyzny”, sami zaś zobowiązali się znacznie przekroczyć plan obowiązkowych dostaw i wykonać je do dnia 15 września br. Podobne zobowiązania podjęli indywidualni chłopcy z gromady Nowa Wieś, powiat Szum. Przykładu takie można mnożyć. Ilość zobowiązań przedterminowej dostawy zboża wciąż rośnie.

W końcu lipca, jeszcze w toku prac żniwnych, spółdzielnie produkcyjne: Kąty, Krasnoleka, Stare Pole i inne w pow. malborskim, rozpoczęły omloty. Spółdzielcy z Kątów jedni z pierwszych, nie mając jeszcze zawiadomienia o dostawach, odwieźli do punktu skupu 8 ton zboża. Za ich przykładem poszła spółdzielnia produkcyjna Stalewo, pow. Elbląg, dostarczając do punktu skupu 17,5 tony zboża. Spółdzielcy z Rozgardu, pracując w dzień przy sprzecie żółt, wieczorem prowadzą omloty, aby nie pozostać w tyle za Stalewem.

Na ogólnogromadzkich zebraniach, gdzie omawiano sprawę obowiązkowego skupu i wręczano chłopom zawiadomienia o terminach do staw zboża chłopcy stwierdzali, że plany są sprawiedliwe, podejmując jednocześnie szereg zobowiązań. W gromadzie Perliwo, pow. Lębork, średniorolny chłop Michał Osmański oświadczył, że zboże dostarczy do dnia 25 sierpnia. Wezwał on innych chłopów do współzawodnictwa. Gromada Borek, pow. Kartuski, zobowiązała się wykonać swój plan w 100 proc. do dnia 1 października br. i wezwała do współzawodnictwa gromadę Połęczyno.

Zobowiązania podejmowane przez pracujących chłopów w sprawie terminowej i ponadplanowej dostawy zboża, świadczą o patriotycznej postawie chłopów mało i średniorolnych. Są one wynikiem pracy politycznej naszych organizacji partyjnych na wsi. Organizacje partyjne nie mogą jednak ani na chwilę zapominać o tym, że kulać i spekulanci będą starali się podważyć wykonanie obowiązkowych dostaw zboża. Powinni one pamiętać o tym, co mówił na VII Plenum towarzyszy Bierut:

„Nie wolno nam zamykać oczu na fakt, że kulać i dziś jeszcze stanowią na wsi poważną siłę gospodarczą, rozporządza bowiem dużym inwentarzem i dużymi nadwyżkami

towarowymi, z których ciągnie znaczne zyski. Wskutek tego kulać uprawia w najróżnorodniejszych formach wysysk chłopów mało i średniorolnych, usiłując zająć dominującą pozycję pośrednika — spekulanta w obrotach między miastem a wsią, uależnić od siebie również średniaków”.

Zadaniem organizacji partyjnych na wsi jest polityczne i organizacyjne przygotowanie kampanii skupu tak, aby zabezpieczyć całkowite wykonanie planu państwowego w tej dziedzinie. Należy również zabezpieczyć zbiorowe odstawy zboża przez gromady, jako ważny czynnik w walce o izolację kulać. Organizacje partyjne powinny bezwzględnie zwalczać oportunistyczny, liberalny, stosunek do faktów niewykonywania przez kulać i ich zauszników dekretu o skupie.

W spółdzielniach produkcyjnych zaś, nasz partyjny aktyw powinien dbać o to, aby stały się one wzorem i przykładem dla indywidualnych gromad w wykonywaniu obowiązkowych dostaw.

Nie wolno również zapominać o tym, że w akcji skupu zboża jesteśmy zeszłego roku, która na ogół dobrze przebiegała, ponad 2 tysiące chłopów nie wywiązało się do końca ze swoich zobowiązań. W obecnej akcji skupu ciąży na nich obowiązek wyrównania zeszłorocznych końcówek.

Nieraz słyszy się w terenie głosy, świadczące o liberalnym stosunku niektórych rad narodowych do opornych gospodarzy, usiłujących wykreślić się od obowiązkowych dostaw. Głosy te są rezultatem niedostatecznego wykorzystania przez organa władzy ludowej wszystkich możliwości, jakie daje im dekret o skupie, dla całkowitego złamania oporu kulać i ich zauszników. Trzeba z naciskiem podkreślić, że jakakolwiek pobłażliwość nie może tu mieć miejsca.

Szczególną rolę w wykonaniu obowiązkowych dostaw zbóż mają POM, których zadaniem jest doprowadzić do wykonania planu państwowego w terminowym przeprowadzeniu omlotów. Pomoc w tej dziedzinie należy również mało i średniorolnym chłopom, zwłaszcza tym, którzy nie posiadają koni.

Jakie zadania w akcji skupu mają do spełnienia komitety gminne partii? Polegają one przede wszystkim na tym, aby zmobilizować do czynnego udziału w akcji skupu zarówno członków partii, jak i bezpartyjnych małorolnych i średnio-

rolnych chłopów oraz zaktywizować organizacje masowe jak ZSCh, ZMP, koła gospodyń itp. Należy również nawiązać współpracę w tej akcji z kołami gromadzkimi ZSL.

Wykorzystać wszystkie te ogniska, zaktywizować je, koordynować ich wysiłki — oto obowiązek, spoczywający na komitetach gminnych.

Dalej należy na bieżąco śledzić, jak wywiązują się z dostaw członkowie partii. KG winny prowadzić ewidencję realizacji dostaw zboża przez poszczególnych członków partii już od samego początku akcji.

Komitety powiatowe i gminne powinny systematycznie wysłuchiwać sprawozdań rad narodowych o przebiegu skupu. Rady narodowe, jako organa terenowej władzy ludowej, muszą czuć się w pełni odpowiedzialne za terminowe wykonanie obowiązkowych dostaw.

O pomyślnym przebiegu akcji za decyduje praca uświadamiająco-polityczna wśród chłopów. W pracy tej należy sięgnąć do zeszłorocznych doświadczeń. Jednym z ważnych środków propagandowych są zbiorowe gromadzkie odstawy. Należy wykorzystać takie formy propagandy, jak ulotki — „błyskawice”, pokazujące w nich wyróżniających się w skupie chłopów, piętnować opieszalszych itp. Ulotki — „błyskawice”, wędrownie gazetki, plakaty itp. są skutecznym orężem mobilizacji opinii gromady przeciwko kulać, sabotażystom i spekulantom. Duże zadanie mają również do spełnienia w dziedzinie agitacji radiowe.

Poważna jest rola w tej akcji agitatora partyjnego, który powinien wyjaśniać chłopu, w jakim celu odbywa się planowy skup zboża, jak wiąże się ta sprawa z zadaniami Planu 6-letniego, wskazywać i przekonywać o tym, że obowiązkowe dostawy zboża leżą w interesie samego pracującego chłopca. Trzeba wyjaśniać, że państwo ludowe przez obowiązkowe dostawy — wprowadzając jednocześnie bardziej dogodne warunki sprzedaży nadwyżek, niż w ubiegłym roku — chroni pracujących chłopów przed wyzyskiem ze strony kulać i spekulantów.

Przed Miesiącem Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej

W dniu 5 sierpnia br., w lokalu Zarządu Okręgowego TPPR we Wrzeszczu, odbyło się zebranie przedstawicieli partii, związków zawodowych i organizacji społecznych, na którym powołano Wojewódzki Komitet Wykonawczy Obchodu Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

W skład prezydium komitetu weszli: tow. Sliwowski jako przewodniczący, tow. Olbrych, jako wiceprzewodniczący i tow. Matuszewski, jako sekretarz.

Posiedzenie zajął poseł Bigus, przewodniczący Zarządu Okręgowego TPPR. Następnie sekretarz komitetu tow. Matuszewski zapoznał zebranych z zadaniami stojącymi przed organizacjami TPPR w okresie przygotowań do obchodu dorocznego Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Po dyskusji nad szkicem planu pracy, powołano do życia sekcje:

W sobotę bawimy się w Klubie TPPR w Gdańsku - Wrzeszczu

Rada miejscowa przy Zarządzie Okręgowym TPPR w Gdańsku organizuje w dniu 9 bm. w klubie przy ul. Sobótki 15 we Wrzeszczu wielką imprezę artystyczną, połączoną z zabawą taneczną.

Zaproszenia można nabywać w klubie oraz w oddziale miejskim TPPR, począwszy od dziś.

15.000 ton ziemniaków na zapasy zimowe dla mieszkańców Gdańska

Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Gdańsku intensywnie przygotowuje się do rozprowadzania ziemniaków. Ustalono, że obecnie punkty sprzedaży hurtowej, półhurtowej i detalicznej oraz terminy dostaw.

Ogółem PSS rozprowadzi na zapasy zimowe wśród ludności Gdańska ponad 15 tysięcy ton ziemniaków. Dostawa odbywać się będzie w 3 etapach. W pierwszym — od 15 do 30 września spółdzielnia dostarczy odbiorcom ponad 2 tysiące ton, w drugim — od 1 do 15 października — ok. 6,5 tysięcy ton, a w trzecim od 16 do 31 października — pozostałą ilość, wynoszącą ok. 7.200 ton.

Celem ułatwienia mieszkańcom zakupu ziemniaków zwiększona zostanie sieć punktów sprzedaży hurt-

Dlatego też komitet gminny przy pomocy komitetu powiatowego powinien przeprowadzać systematycznie narady z agitatorami w celu wymiany doświadczeń, stawić przed nimi zadania i kontrolować ich wykonanie.

Od codziennej pracy polityczno-propagandowej, kontroli i pomocy ze strony komitetów powiatowych i gminnych dla organizacji partyjnych w POM, w spółdzielniach produkcyjnych i gromadach zależeć będzie w dużej mierze sprawnie przeprowadzenie wielkiej kampanii gospodarczo-politycznej, jaką jest skup zboża.

W ostatnich dniach na wykopie archeologicznym przy ul. Rycerskiej ekipa badawcza, pod kierownictwem prof. Jajdzewskiego, dokonała nowego, ciekawego odkrycia. Natrafiono mianowicie na żręby trójkomorowej chaty z XI wieku, posiadającej ściany z ciosanych bierwon, t. zw. dranic. Dotychczas odkryte chaty słowiańskie z tego okresu budowane były z nieciosanych okrągłaków, układanych w żręb. Chata posiada ponadto fundamenty z grubych kłoców.

Ekipa prof. Jajdzewskiego przystąpiła jednocześnie do drugiego wykopu na rogu ul. Grodzkiej i Czopowej, spodziewając się natrafić tutaj na wczesno-sredniowieczny cmentarz. Odkrycie dobrze zachowanych trumien pozwoliłoby poznać odświętne szaty, w jakich składano zmarłych do grobu. Dobre własności konserwujące gleby przy ulicy Grodzkiej, pozwalają spodziewać się znalezienia tam wielu cennych, dobrze zachowanych zabytków.

W tych dniach powrócił z Morza Północnego trawler „Dalmoru” — „Jowisz”. przywozić ładunek 80 ton śledzi. Transportem tym załoga „Jowisza” wykonała swój plan za lipiec w 125 proc. Rybacy, natychmiast po zabunkrowaniu, wyruszyli w następną podróż, by jak najlepiej wykorzystać czas połowów w sezonie śledziowym. (r)

18 — 24 sierpnia obchodzimy Tydzień Lotnictwa

W dniach od 18 do 24 sierpnia obchodzimy będziemy VI Tydzień Lotnictwa.

W roku bieżącym Święto Lotnictwa przypadające na 24 sierpnia i cały Tydzień Lotnictwa będzie obchodzony szczególnie uroczysto, w związku z objęciem przez młodzież zrzeszoną w ZMP szesfosta nad polskim lotnictwem. Zasadniczym hasłem VI Tygodnia będzie: „LOTNICTWO POLSKIE SŁUŻY SPRAWIE POKOJU, INTERESOM LUDZI PRACY MIAST I WSI”.

Organizowane imprezy będą miały na celu zmanifestowanie łączności odrodzonego lotnictwa polskiego ze społeczeństwem, pokazanie dotychczasowych osiągnięć w dziedzinie wyszkolenia i postępu technicznego w lotnictwie wojskowym i cywilnym, podkreślenie braterskiej więzi między lotnictwem Polski Ludowej i bohaterskim, przodującym w świecie lotnictwem Związku Radzieckiego oraz zdemontowanie pokojowego charakteru lotnictwa Związku Radzieckiego i państw demokracji ludowej, w odróżnieniu od ludobójczego, niosącego zagładę i śmierć ludności cywilnej Korei, lotnictwa USA.

Przygotowania do obchodu Tygodnia Lotnictwa są już w toku. M. in. przewiduje się urządzenie pokazów lotniczych, w połączeniu z występami zespołów artystycznych i kiermaszami książek o tematyce lotniczej. W Gdańsku i miastach powiatowych zostaną zorganizowane uroczyste akademie, a w poszczególnych kołach Ligi Lotniczej pogadanki, przy współudziale oficerów odrodzonego Lotnictwa Polskiego. Poza tym przewiduje się szereg innych imprez jak festyny, capstrzyki, pobytki itp.

Szczegółowy program obchodu podamy w najbliższym czasie.

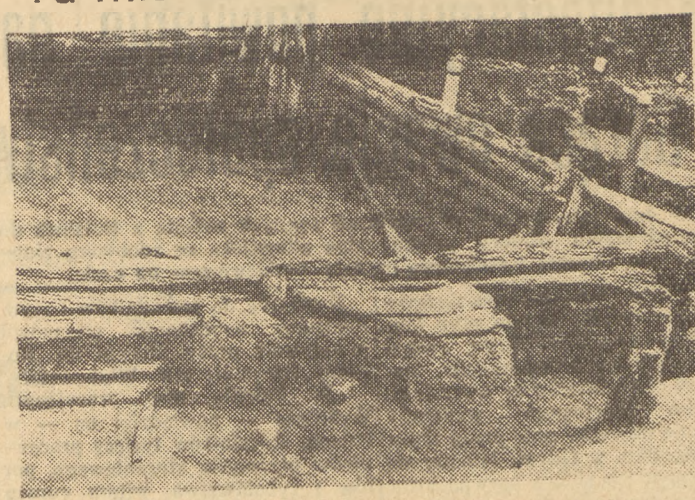
Powtórzenie odczytu o Leonardo da Vinci

W nadchodzącą niedzielę o godz. 18 w sali Muzeum Pomorskiego powtórzone zostanie odczyt o twórczości i życiu Leonardo da Vinci, wygłoszony już w dniu 27 lipca br.

Prelegentka dr Puciata-Pawłowska omówi twórczość malarstwa, rzeźby, architektury i najważniejsze jego dzieła. Odczyt będzie ilustrowany przeźrocami.

Wstęp bezpłatny.

Tu mieszkali nasi przodkowie



Żręby odkrytej w br. chaty prasłowiańskiej osady rybacko-rolniczej na Starym Mieście w Gdańsku.

Poznajemy zamierzchną przeszłość Gdańska

Nowe cenne odkrycie archeologiczne

W połowie sierpnia ekipa naukowa prof. Jajdzewskiego rozpoczęła wierceń przy kościele Brygidy przy ul. Stolarskiej, gdzie wedle koncepcji dr Bobińskiego miała znajdować się tzw. owalnica, czyli osada o kształcie owalnym z X wieku. Prócz tego projektuje się przeprowadzenie około 30 wierceń w różnych częściach Starego i Prawego

Miasta, które pozwolą na ustalenie zasięgu XI-wiecznej rybacko-rolniczej słowiańskiej osady, z której rozwinął się późniejszy Gdańsk.

»Jowisz« przywiózł 80 ton śledzi

W tych dniach powrócił z Morza Północnego trawler „Dalmoru” — „Jowisz”. przywozić ładunek 80 ton śledzi. Transportem tym załoga „Jowisza” wykonała swój plan za lipiec w 125 proc. Rybacy, natychmiast po zabunkrowaniu, wyruszyli w następną podróż, by jak najlepiej wykorzystać czas połowów w sezonie śledziowym. (r)

Teatry

TEATR WIELKI W GDAŃSKU — godz. 19 — „Łaska królewska”.
TEATR DRAMATYCZNY W GDYNI — godz. 19 — „Gorące serce”.
TEATR KAMERALNY W SOPOCIE — godz. 19 — „Zabobonnik”.
CYRK NR 3 W SOPOCIE — codziennie o godz. 19.30, w niedziele o godz. 15.30 i 19.30.

Kina

GDAŃSK

„Bajka” we Wrzeszczu — „Kłeska szpiega”, godz. 16, 18 i 20.
ZMP-owiec we Wrzeszczu — „Pod niebem Sycylii”, godz. 16, 18, 19, 21.
„Przyjaźń” — w dniach 7 i 10 bm. „Pełna para”, godz. 18 i 20.
„Delfin” w Oliwie — „Ulica graniczna”, godz. 17, 19 i 21.
„Marynarz” w Nowym Porcie — „Pieśń tajgi”, godz. 18 i 20.

SOPOT

„Baltyk” — „Mazowsze”, godz. 16.30, 18.30, 20.30.
„Polonia” — „Kawaler złoty gwiazdy”, godz. 16, 18.30 i 21.

GDYŃIA

„Atlantyk” — „Brunatna pajęczyna”, godz. 16, 18.30 i 21.
„Warszawa” — „Kariera w Paryżu”, godz. 16, 18.30 i 21.
„Goplana” — „Mały partyzant”, godzina 16, 18 i 20.
„Fala” na Grabówku — „Skarb”, godz. 18 i 20.
„Promień” w Chyloni — „Dom na pustkowiu”, godz. 18 i 20.
„Neptun” w Orłowie — „Dubrowski”, godz. 18 i 20.

Radio

PROGRAM ROZGŁOSNI GDAŃSKIEJ

na czwartek, 7 sierpnia 1952 r.
5.00 — Gdańsk wita słuchaczy.
5.05 — Wiadomości poranne. 5.10 — Audycja dla wsi. 5.20 — Koncert. 5.58 — Sygnał czasu. 6.00 — Gimnastyka. 6.10 — Kalendarz radiowy. 6.15 — Komunikat PIHM dla rybaków — lok. 6.16 — Omówienie programu — lok. 6.17 — Rezerwa. 6.30 — Dziennik poranny. 6.50 — Melodie operetkowe. 7.20 — Muzyka rozrywkowa. 7.50 — Stan pogody i program. 7.55 — Wiad. poranne. 8.00 — Muzyka radziecka. 8.20 — Serwis CZRM dla rybaków — lok. 8.30 — Audycja dla obywateli i kochanków. 8.50 — Przerwa. 11.35 — Komunikat i muzyka — lok. 11.45 — Głos mają kobiety. 11.57 — Sygnał czasu. 12.04 — Dziennik południowy. 12.15 — Muzyka węgierska. 12.30 — Audycja dla wsi. 12.45 — „Na swojej nute”. 13.15 — Komunikat PIHM dla rybaków — lok. 13.16 — Chwila muzyki — lok. 13.20 — Muzyka symfoniczna. 14.00 — Powt. dzień. połud. 14.11 — Program dnia. 14.15 — Parafraza walców. 14.30 — Koncert. 15.00 — Komunikat o stanie wód. 15.10 — „Bie z rekawic” — opow. M. Promińskiego. 15.30 — Audycja dla dzieci. 15.09 — Tworzy skrzypce. 16.20 — Omówienie programu — lok. 16.21 — Muzyka symfoniczna z omówieniem — lok. 16.50 — Audycja dla kobiet. „Wśród ciągłych nowych twarzy” — reportaż Eugenii Kochanowskiej — lok. 17.00 — Wiad. popoł. 17.05 — Rezerwa. 17.15 — Koncert chóru. 17.35 — Pieśń masyowa. 17.40 — Muzyka. 18.00 — Duet fortepianowy. 18.20 — „Dla każdego coś milego”. 18.50 — Reportaż z rozpoczęcia sezonu śledziowego — Związek Obrońców — lok. 19.00 — Piosenki w wyk. gdańskich czworok radiowej — lok. 19.15 — Codzienny przegląd wydarzeń — lok. 19.30 — Muzyka i aktualności. 20.00 — Instrumenty muzyczne. 20.20 — Muzyka polska. 20.50 — Komunikat PIHM dla rybaków — lok. 21.00 — Stan pogody. 21.00 — Dziennik wieczorny. 21.20 — Wiad. sportowe. 21.30 — Muzyka. 21.45 — Piosenki. 21.55 — Repertuar. 22.15 — Polska muzyka kameralna. 22.30 — Koncert symfoniczny. 23.50 — Ostatnie wiadomości. 24.00 — Hymn i koniec audycji. 0.01 — Chwila muzyki — lok. 0.05 — Serwis CZRM dla rybaków — lok.

Manifestacyjne powitanie naszych olimpijczyków w Gdyni Gorące owacje społeczeństwa dla Chychły i Antkiewicza

W dniu wczorajszym w godzinach rannych wróciła z Helsinek do kraju na statku „Batory” polska ekipa olimpijska ze zdobywcą złotego medalu Chychłą i srebrnego medalu Antkiewiczem na czele.

Tysięczne rzesze mieszkańców Gdyni, Gdyni, Sopotu oraz liczne delegacje młodzieży, związków zawodowych, robotników, marynarzy i sportowców ze wszystkich stron sportowych wypełniły szalenie obszerny plac przed Dworcem Morskim w Gdyni. Mienili się w promieniach słońca barwy szturmów i transparenty.

Wychodzących o godz. 11.30 z Dworca Morskiego sportowców obrzucił zebrany prawdziwym deszczem kwiatów, wznosząc okrzyki na cześć sportu polskiego i jego wielkiego opiekuna Prezydenta Bolesława Bierut.

W imieniu społeczeństwa Wybrzeża powitał gości przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu Kultury Fizycznej tow. Bartosiewicz.

„Cieszymy się — powiedział mowa — że właśnie Wybrzeże może powitać jako pierwsze Chychłę i Antkiewicza, którzy odnieśli dla naszej Ojczyzny tak wspaniałe sukcesy. Ich sukces to dowód dalszego postępu, jaki z roku na rok czyni sport Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej”.

Następnie zabrał głos kierownik ekipy, przewodniczący Polskiego Komitetu Olimpijskiego — tow. Minecki, który dziękując za serdeczne przywitania oświadczył:

„Wiemy, że macie prawo wymagać od nas lepszych wyników, że dzięki opiece państwa ludowego sport w Polsce ma szerokie warunki rozwoju i stać go na większe osiągnięcia. To nas zobowiązuje do dalszej usilnej pracy nad rozwojem kultury fizycznej, do technicznego szkolenia sportowców, do wzmocnienia pracy wychowawczej wśród młodzieży, do pełnego korzystania z doświadczeń sportowców Związku Radzieckiego, którzy jak wykazała Olimpiada, są najlepszymi sportowcami świata”.

Przyrzekamy, że świadomi swych obowiązków wywiążemy się z nich należycie, tak, jak wymaga tego od nas cały naród, rząd ludowy i nasz ukochany Prezydent Bolesław Bierut”.

Po przemówieniu tow. Mineckiego zerwała się burza oklasków i okrzyków na cześć towarzysza Bieruta i solidarności mas pracujących całego świata.

Następnie do zawodników i zgro madzonej publiczności przemówił przewodnik pracy Stocznii im. Komuny Paryskiej tow. Winkowski.

„W imieniu mas pracujących Wybrzeża — powiedział on — w imieniu dziesiątków tysięcy pracowników przemysłu stocznioowego, portów i rybołówstwa, witam gorąco polskich sportowców, przybyłych z XV Igrzysk Olimpijskich. W tym samym czasie, kiedy walczyliście o laury olimpijskie, my podnosiliśmy wydajność pracy, realizowaliśmy nasze zobowiązania na cześć Złota Młodych Przewodników i Święta Odrodzenia, aby nasza droga ojczyzna, Polska Rzeczpospolita Ludowa, rosła w siłę i potęgę.

Zapewniamy was, drodzy towarzysze — sportowcy, że nie ustaniemy w walce o realizację zadań

Planu 6-letniego, o jak najszybsze zbudowanie podstaw socjalizmu w naszym kraju. Pod przewodnictwem towarzysza Bieruta i w oparciu o wskazania partii, będziemy rozwijali nasze wspaniałe budownictwo okrętowe. Będziemy brali przykład z Chychły i Antkiewicza, którzy w ciężkich warunkach wywalczyli medale olimpijskie i godnie reprezentowali sport w Polsce Ludowej”.

Wśród wielkiego entuzjazmu wita ją zgromadzone na Dworcu Morskim tłumy bohatera Igrzysk Olimpijskich Zygmunta Chychłę. Kolejny i rodzina wręcza mu kwiaty.

Chychła mówi ze wzruszeniem: „Jestem szczęśliwy, że zdobyłem na Igrzyskach Olimpijskich złoty medal dla Polski. Przyrzekam, że będę robił wszystko, aby nadal godnie reprezentować nasze barwy państwowe i osiągać nowe sukcesy na arenie międzynarodowej”.

Po Chychle, głos zabrał zdobywca srebrnego medalu Aleksy Antkiewicz.

„Gorące powitanie, wasza wielka radość z naszych osiągnięć, nakazuje nam nadal pracować nad sobą. Przyrzekamy, że będziemy jeszcze bardziej podnosić swe kwalifikacje, aby nasza flaga narodowa wciągnąta była na przyszłych Igrzyskach Olimpijskich wiele razy na najwyższe maszty”.

Uroczystość powitania dobiega końca. Do Chychły i Antkiewicza wyciągają się ze wszystkich stron ręce, gdyż każdy chce uścisnąć i pogratulować im wspaniałego sukcesu. Grupa dzieci wręcza Chychle i Antkiewiczowi białe - czerwone wstęgi. Następnie liczne delegacje młodzieży, stocznioowców, związków zawodowych i sportowców obdarowują obu pięściami wiązanymi kwiatami.

Zbrane tłumy serdecznie powitały również i innych członków ekipy olimpijskiej, którzy swą postać w Helsinkach przyznawali się do zacieśnienia więzów braterstwa i przyjaźni między sportowcami wszystkich krajów.

Chychła i Antkiewicz opowiadają o swej drodze do zwycięstw

Po przybyciu statku „Batory” do portu gdyńskiego, udajemy się na pokład, by powitać powracających do kraju olimpijczyków. Na statku panuje ożywiony ruch. Sportowcy, ubrani w czerwone dresy z białymi orłami na piersiach, uwijają się po pokładzie przygotowując się do opuszczenia statku. Wśród barwnej grupy sportowców dostrzegamy dwie dobrze nam znane sylwetki — Chychłę i Antkiewicza. Obaj wynieśli już swoje bagaże i oparli o burtę statku spoglądają ze wzruszeniem na zebrany przy dworcu tłum, który za chwilę będzie ich witał.

Korzystając z chwili wolnego czasu prosimy obu pięściarzy, by podzielili się z nami swymi wrażeniami z Helsinek.

Oto ich wypowiedzi:
Zdobywca złotego medalu Zygmunta Chychła oświadczył: Najbardziej obawiałem się o wynik walki z Czechosłowakiem Tormą, którego uważałem dotychczas za silniejszego od siebie przeciwnika. Po zwycięstwie nad Tormą odzyskałem

wiarę w swe siły pomimo, iż droga do ostatecznego zwycięstwa była bardzo trudna, gdyż zarówno Niemiec Heideman jak i reprezentant ZSRR Szerbakow nie ustępowali klasą sławnemu Czechosłowakowi.

Jestem dumny z tego, że udało mi się uzyskać dla Polski złoty medal i przyczynić się do tego, że po raz pierwszy w olimpijskim turnieju bokserkim wciągnięta została na maszt zwycięzców biało-czerwona flaga i odegrany został polski hymn narodowy. Przyznam się, że była to najpiękniejsza chwila w moim życiu.

Zdaje sobie też sprawę z tego — mówił dalej Chychła, że sukces, jaki odnieśliśmy razem z Antkiewiczem był możliwy tylko do osiągnięcia dzięki troskliwej opiece ze strony państwa ludowego, które stworzyło wszystkim sportowcom szczególnie dogodny warunki do stałego podnoszenia swych kwalifikacji zawodniczych. Przyrzekam też w dalszym ciągu wytrwale pracować nad sobą, a zdobyte na Olimpiadzie doświadczenia przekazywać swoim młodym kolegom, by i oni mogli w przyszłości reprezentować godnie nasz sport ludowy na Igrzyskach Olimpijskich.

Zdobywca srebrnego medalu Aleksy Antkiewicz — mówił: Walczyłem tak, jak umiałem najlepiej, gdyż wiedziałem, że każdy mój cios obserwują tysiączne rzesze sportowców w całej Polsce. Świadomość ta dodawała mi siły i wiarę w zwycięstwo w ciężkich chwilach, jakie nieraz przeżywałem na ringu.

Nie mam prawa sam oceniać

swoich walk, ale wydaje mi się, że spotkania finałowego z Włochem Bolognissi nie przegrałem. Przez 2 rundy miałem wyraźną przewagę punktową i dopiero w trzecim starciu udało się Włochowi zadać dwa silne ciosy, które nieco odczułem. Widocznie ciosy te tak zasugerowały sędziów, że przyznali jemu zwycięstwo stosunkiem głosów 2:1.

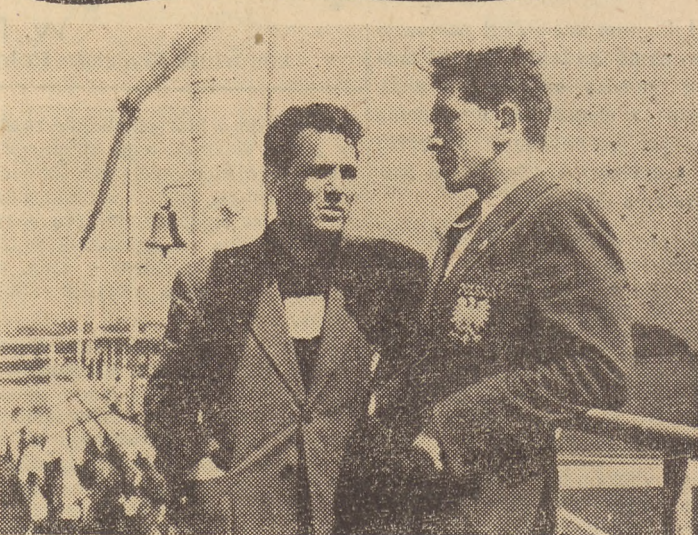
Najcięższą walkę miałem z Niemcem Wohlersem, który był o pół głowy wyższy ode mnie i miał dłuższy zasięg ramion. Z początku nie mogłem przedostać się do walki na półdystans, gdyż Niemiec swymi długimi rękami dobrze kontrował i starał się walczyć na dystans. Dopiero przy końcu pierwszego starcia udało mi się ułokować kilka silnych ciosów, które osłabiły przeciwnika. W drugiej i trzeciej rundzie atakowałem przeważnie korpus przeciwnika, czym go tak osłabiłem, że nie mógł już utrzymać dystansu i przegrał spotkanie.

Choć nie udało mi się zdobyć złotego medalu, cieszę się, że przynajmniej srebrny medal przywiozłem do kraju. Jest on moją podzięką za pomoc i opiekę, jaką stałe otrzymuję od naszego rządu i partii.

Moim marzeniem jest, ażeby w następnej Olimpiadzie sportowcy polscy zdobyli znacznie więcej medali olimpijskich. Dlatego będę się starał w dalszym ciągu pracować nad popularyzacją sportu pięścierskiego i dzielić się zdobytymi wiadomościami i doświadczeniami z młodszy mi sportowcami.

(Wyr.)

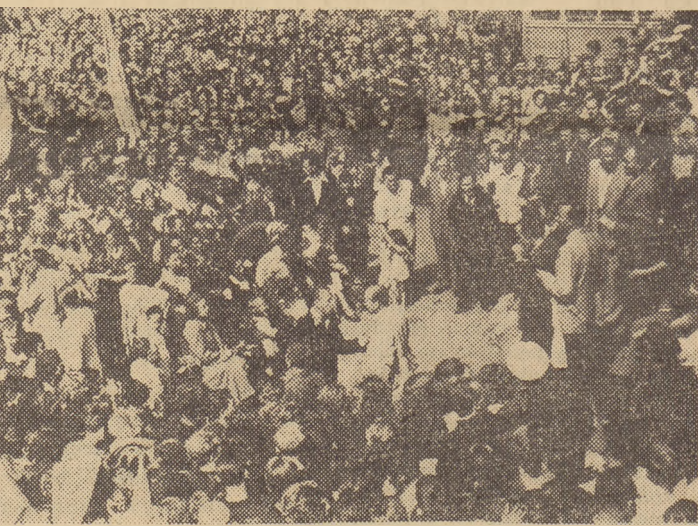
W naszym OBIEKTYWIE



Dwaj triumfatorzy Igrzysk Olimpijskich — mistrz świata Chychła i wicemistrz świata Antkiewicz na chwilę przed opuszczeniem pokładu statku „Batory”, na którym przybyli z Helsinek wraz z innymi reprezentantami polskimi.



Skończyło się oficjalne powitanie i Antkiewicz może do woli nacieszyć się swoją najmłodszą córeczką Elżbietą.



Od wczesnych godzin porannych zbierał się przed Dworcem Morskim w Gdyni tłum entuzjastów sportu, który z niecierpliwością oczekiwał chwili opuszczenia statku przez olimpijczyków.

NASI CZYTELNICY piszą

O lepsze zaopatrzenie Pelplinka

Mieszkańcy Pelplinka i okolicy, a jest ich przeszło 5 tys. osób, narzekają na złą pracę gminnej spółdzielni Samopomoc Chłopska. Największą bolączką jest niewłaściwa organizacja sprzedaży mięsa, którą zajmują

się tylko dwa sklepy. Wobec tego, że mięso sprzedaje się w piętek i sobotę, a w każdym sklepie obsługa składa się tylko z jednej osoby, która jednocześnie odcina bony, waży towar i inkasuje pieniądze, można sobie wyobrazić ile godzin trzeba czekać na zakup towaru.

Drugą bolączką jest złe zaopatrzenie w chleb, który można kupić tylko w godzinach rannych. Pelplinek posiada piekarnię, ale jest ona obecnie nieczynna. Chleb sprowadza się z Pelplina i to w niedostatecznych ilościach. Jest w Pelplinku wprawdzie jeszcze jeden sklep spożywczy, ale i on również stale bywa zamknięty. Powodem tego ma być jakoby brak odpowiedniego personelu. Czas zastanowić się nad tym, aby polepszyć zaopatrzenie Pelplinka w produkty żywnościowe.

A. KOWALSKI

Czas już przydzielić lokal

Zarz. Pow. ZMP w Kościerzynie

Zarząd Powiatowy ZMP w Kościerzynie nie ma odpowiednich warunków do pracy. Działają tu zatrudnionych w zarządzie tłozy się w jednym pokoju o kubaturze 7 m². Sprawy przydzielone odpowiedniego lokalu „załatwia” od półtora roku Prezydium MRN w Kościerzynie, ale bez widocznego skutku. W tych warunkach rozmowy z interesantami odbywają się na korytarzu, a w jednym, małym pokoju prowadzi się jednocześnie odprawy, pisać się na maszynie, rozmawiać przez telefon itd. itd.

Przydzielenie większego lokalu dla ZP ZMP jest nieodzownym warunkiem podniesienia naszej pracy na wyższy poziom.

ZOFIA WALCZAK

DLACZEGO?

Wydział Elektryczny Stocznii Północnej nie otrzymuje od działu zaopatrzenia kołb elektrycznych, niezbędnych do wykonywania prac instalacyjnych na statkach?

H. SKRZYPCZAK

PKP w Tczewie nie wypłaca należnego mi dodatku rodzinnego na dziecko, urodzone 15. 5. br.? Metrykę urodzenia złożyłem 18. 5. br. w oddziale drogowym w Zajączkowie Tczewskim.

TADEUSZ MAJAROWSKI

Prezydium MRN w Sopocie nie dba o utrzymanie porządku i czystości na molo, mimo, że pobiera opłaty za wstęp?

Z. JERUSZKA

Odpowiedzi REDAKCJI

J. Kasprowski, Paweł Hulewicz, St. Łukasiewicz. — W sprawach Waszych interweniuje.

Mieszkańcy gromady Wikrowo. — Prezydium PRN w Elblągu, któremu przekazaliśmy Wasze uwagi, zawiadamia, że nie nadajacy się do dalszego użytku młyn, zostanie przydzielony gromadzie na urządzenie świetlicy, czytelnicy i sklepu spółdzielczego.

Henryk Hermaszewski. — Opisany przez Was kierownik szkoły został usunięty z dotychczasowego stanowiska i skierowany na leczenie odwykowe.

Cenna pozycja w bibliotece czytelników „Głosu Wybrzeża”

»Kapitan pierwszej rangi«

A. Nowikowa - Priboja

Niedawno wyszedł z druku i jest rozprowadzany przez „Ruch” — nową tom Biblioteki „Głosu Wybrzeża”, a mianowicie — „Kapitan pierwszej rangi” A. Nowikowa - Priboja. Nazwisko autora mówi już o wartościach tej książki.

Wśród radzieckich pisarzy — marynistów A. Nowikow - Priboj zajmując jedno z czołowych miejsc. Swiatową sławę zdobyło sobie zwłaszcza jego wspaniałe dzieło p. t. „Cuszima”, będące najwspanialszym historycznym i najpiękniejszą literacką przedstawionym opisem sławnej bitwy morskiej w roku 1905 między flotą rosyjską i japońską.

Karierę pisarską rozpoczął Nowikow w mundurze marynarza floty carskiej. Za swoje postępowe, rewolucyjne poglądy był prześladowany, a publikowanie jego utworów napotykało na przeszkody i trudności. Dopiero po zwycięstwie Rewolucji Październikowej mógł Nowikow w pełni poświęcić się pracy pisarskiej.

„Kapitan pierwszej rangi” — to zbiór kilku opowiadań. Oprócz najdłuższego z nich, noszącego tytuł taki jak cała książka są tam: „Opowiadanie bosmanata”, „Morze wzywa”, „Zaloga łodzi podwodnej”, „W zatoce Otrada” i „Wyprawa komunisty”.

Tematem tych nowel są przeżycia rosyjskich marynarzy przed rewolucją i w pierwszych latach władzy radzieckiej. Nowikow głęboko wnika w psychikę marynarza, plastycznie przedstawia jego służbę na morzu i życie osobiste, jego radości i smutki, pokazuje związany wspaniałą pracą i walką kolektywną zalogi okrętu. Ukazując portowe życie w carskiej Rosji, z całą bezwzględnością obnaża zło ustroju, który kradnie młodzież, zabiera szczęście i wykołaja słabsze jednostki. Jakże wiernie i przekonująco są przy tym pokazani ci, którzy potrafili zwyciężyć przedrzeć się przez dzungłę kapitalizmu, aby w ogniu rewolucji przystąpić do wykonywania nowego życia.

Pierwsze dwa opowiadania to właśnie takie przykłady dramatu proletariatu w marynarskich mundurach, którym na drodze do osobistego szczęścia stanęły zapory różnic klasowych.

W „Zalodzie łodzi podwodnej” poznajemy interesującą postać Włosa „Własowicza, który po niewesołym, ponurym dzieciństwie, trafił na pokład podwodnego okrętu. Razem z zalogą tego okrętu przeżył pierwszy dzień wojny 1914 roku i uczestniczył w dyskusjach politycznych, które mówią o wroście u-

świadomienia politycznego marynarzy w przededniu rewolucji. Historycznie nieszczerliwej, tragicznej miłości Włosa Własowicza pokazał autor na tle warunków życia proletariatu rosyjskiego w tych czasach. „W Zatoce Otrada” — znajdujemy się na pokładzie opanowanego przez kontrewolucjonistów statku „Labędź”, a w „Wyprawie komunisty” stają przed nami pełne grozy obrazy walki z huraganem na morzu.

Wreszcie — „Kapitan pierwszej rangi”. Jest to piękna opowieść o marynarzu Psaltyriewie, który z padłej wsi trafił do carskiej marynarki. Marynarz Psaltyriew cały swój spryt wykorzystuje w jednym kierunku — pragnie zdobyć władzę. A jeśli jego dość awanturnicza służba w charakterze ordynansa zadawała go, to dlatego, że ma przez to dostęp do upragnionych książek.

Kapitał jest jego rozmowa z admirałem Zeleznym, po zwycięstwie rewolucji, kiedy Psaltyriew zaczął używać obcych języków i prowadzić dyskusję na temat taktyki morskiej. Zdziwiony admirał spytał: „Gdzie pan studiował?”

„Przy tym stole, przy którym pan siedzi” — odparł marynarz. „Szkół były dla nas niedostępne. Ale podczas służby w marynarce wo-

jennej uczyłem się w zakamarkach międzyburcia. Przecież nie pozwolilibyście nam jawnie się uczyć. Uchodźliby to za przestępstwo. Tylko kapitan pierwszej rangi Lezwin wiedział, że się zajmuje samokształceniem i nawet sam dostarczał mi podręczników. Ale takich oficerów na palcach policzyć”.

Psaltyriew przebrnął zwycięsko w swojej walce o wiedzę przez wszystkie trudności. Aresztowany za rewolucyjną działalność we flocie — powrócił tam po zwycięstwie Rewolucji Październikowej i z jeszcze większą energią wziął się do pracy i nauki, aby sprostać obowiązkom, nałożonym na niego przez radziecką ojczyznę. Kiedy autor spotkał go po raz wtóry — Psaltyriew dowodził już okrętem Czerwonej Floty.

Książka Nowikowa - Priboja napisana została pięknym, literackim językiem. Tłumaczył ją oraz uzupełnił słownikiem terminologii morskiej i opatrzył szkicami wyjaśniającymi różne typy ozagłowania — Jerzy Bohdan Ryckiński. Stron — 428, cena 2 złote 40 groszy.

Sądymy, że pozycja ta wzbogaci bibliotekę każdego czytelnika „Głosu Wybrzeża”.

S. SIERECKI.